

Piotr Chomczyński

Katedra Socjologii Organizacji i Zarządzania

IS UŁ, chomczynski@gmail.com

Problem dominacji i podporządkowania wśród dziewcząt i chłopców w Zakładach Poprawczych typu półotwartego w Polsce

Abstrakt

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja wyników badań skoncentrowanych wokół problematyki szeroko pojętych procesów wewnątrzgrupowych zachodzących w grupach dziewcząt i chłopców przebywających w czterech zakładach poprawczych typu półotwartego w Polsce oraz jednym zakładzie poprawczym o wzmożonym nadzorze wychowawczym dla chłopców. W głównej mierze przedstawione zostanie zagadnienie hierarchizacji oparte na procesach dominacji i podporządkowaniu, które cechują relacje badanej młodzieży, która deklaruje „wyznawanie zasad” tzw. „drugiego życia”. Przeanalizowane zostaną różnice pomiędzy działaniami i mechanizmami stosowanymi przez dziewczęta i chłopców, których celem jest utrzymanie bądź zmiana dotychczasowych relacji hierarchicznych.

Badania zostały oparte na metodach jakościowych, wśród których posłużono się techniką jawnej obserwacji quasi-uczestniczącej, techniką wywiadu swobodnego zrealizowanego wśród kadry i wychowanków oraz analizą dokumentów wizualnych.

Słowa kluczowe: badania jakościowe, wywiad swobodny, obserwacja uczestnicząca, instytucje totalne, zakład poprawczy, procesy grupowe.

Wstęp

Problem funkcjonowania młodzieży w instytucjach korekcyjnych od lat stanowi domenę głównie studiów z zakresu pedagogiki resocjalizacyjnej. Przedstawiciele tej dyscypliny nauk społecznych z reguły wyrażają zainteresowanie problemem szeroko

pojętego wychowania leżącego u podstaw oddziaływań resocjalizacyjnych. Szeroko znane są koncepcje Czesława Czapówa i Stanisława Jedlewskiego, Lesława Pytki, Jana Szałańskiego, Adama Szecówki, Andrzeja Bałandynowicza, Wiesława Ambrozika i wielu innych wybitnych przedstawicieli tej dyscypliny naukowej. Problem resocjalizacji i funkcjonowania instytucji korekcyjnych niejednokrotnie bywa także podejmowany przez praktyków, którzy z racji bogatych doświadczeń dokonują opisu poczynionych przez siebie obserwacji wyrastających z pracy w jednostkach korekcyjnych. Przykładem mogą być choćby pozycje Pawła Moczydłowskiego¹, który stał na czele Centralnego Zarządu Zakładów Karnych (*Drugie życie więzienia*) czy książka *Za murami poprawczaka* Ryszarda Makowskiego², byłego dyrektora Zakładu Poprawczego w Laskowcu.

Publikacje tak teoretyczne jak i te pisane przez praktyków poruszają wiele różnych zagadnień z dziedziny prawa, zarządzania, pedagogiki czy psychologii i socjologii sprawiając, że coraz więcej wiadomo na temat funkcjonowania instytucji, które Goffman określił mianem totalnych. W opisach naukowych istnieje zdecydowana przewaga nurtu przyrodniczego, który opiera się na wykorzystaniu narzędzi ilościowych, gdzie, jak pisze Beata Zięba-Kołodziej³, *interpretacja faktów ma charakter jednoznaczny, funkcyjny, przyczynowo-skutkowy*. Autorka jednocześnie podkreśla konieczność badania faktycznej rzeczywistości, która w tego typu instytucjach zostaje odsłonięta za pomocą badań etnograficznych, monograficznych i wynikających z założeń teorii ugruntowanej⁴ (patrz także Hammersley, Atkinson⁵), które zbiorczo określamy metodami jakościowymi. Metodologia teorii ugruntowanej jest mi szczególnie bliska, gdyż miałem okazję poznać jej specyfikę w przypadku badań nad mobbingiem⁶. Także i w badaniach prowadzonych w zakładach poprawczych zdecydowałem się na zastosowanie teorii ugruntowanej w projektowaniu, gromadzeniu i analizie materiału empirycznego. Innym, zdecydowanie ważniejszym, argumentem na rzecz przyjęcia zarówno tej metodologii, jak również związanych z nią technik jakościowych, jest sam temat badawczy, który koncentruje się wokół subtelnej i niełatwej do badania warstwy symbolicznej związanej z zachodzącymi procesami

¹ P. Moczydłowski, *Drugie życie więzienia*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa, 2002.

² R. Makowski, *Za murami poprawczaka*, Oficyna Wydawnicza Łośgraf, Warszawa, 2009.

³ B. Zięba-Kołodziej, *Jakościowe badanie instytucji w pedagogice społecznej*, w: T. Frąckowiak, K. Marzec-Holki i A. Radziejewicz-Winnickiego (red.), *Próby i Szkice Humanistyczne. Funkcje pedagogiki społecznej czasu teraźniejszego (mitu, wolności i młodej demokracji)*, Tom 4(1), Wydawnictwo Naukowe Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, Poznań-Środa Wielkopolska, 2010, s. 353-354.

⁴ Ibidem, s. 354.

⁵ M. Hammersley, P. Atkinson, *Metody badań terenowych*, przełożył S. Dymczyk, Wydawnictwo Zysk i S-ka Poznań, 2000.

⁶ P. Chomczyński, *Mobbing w pracy z perspektywy interakcyjnej. Proces stawania się ofiarą*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 2008.

hierarchizacji warunkującymi relacje między wychowankami. Ten kierunek poszukiwań w naturalny sposób pozwolił mi oprzeć się także na nurcie interpretatywnym, zwłaszcza zaś na założeniach symbolicznego interakcjonizmu. Wynikające z niego koncepcje dotyczące natury działań społecznych, wytwarzanych przez aktorów społecznych symboli w toku zachodzących pomiędzy nimi interakcji, jak również sposobów ich definiowania i interpretowania, są niezwykle przydatne tak na etapie eksploracji jak i wyjaśniania badanych zjawisk. Uporządkowany przez Herberta Blumera do postaci zwartej teorii, symboliczny interakcjonizm stwarza możliwość analizy i interpretacji gestów oraz działań aktorów społecznych skoncentrowanych wokół praktyk degradacyjnych i awansowych zachodzących w grupach wychowanków.

Perspektywa teoretyczna

Jak już wspomniałem wcześniej przy opisie interesujących mnie zjawisk zachodzących w grupach wychowanków zakładów poprawczych postanowiłem posłużyć się perspektywą interpretatywną, która w moim przekonaniu pozwala na uzyskanie pożądanego stopnia wrażliwości na procesy będące przedmiotem badań. W opisie przydatna jest cooleyowska koncepcja jaźni odzwierciedlonej, która pozwala wytłumaczyć „koszt” zachowań nonkonformistycznych członka danej grupy⁷. Cooley wprowadził do słownika socjologicznego także koncepcję jaźni społecznej (*social self*), która tworzy się u jednostki w oparciu o jej uczestnictwo w grupie. *Jaźń społeczna jest po prostu ideą albo zbiorem idei, które wywodzą się z funkcjonowania opartego na komunikowaniu, które umysł człowieka internalizuje*⁸. Janusz Mucha podkreśla, że koncepcja jaźni społecznej bezpośrednio wiąże się z konsekwencją utożsamiania się człowieka z grupą społeczną. To dzięki jaźni mówić można o wspólnej, grupowej woli, opinii itp⁹. Jaźń społeczna oparta jest na emocjach, które jednostka lokuje w grupie i które w niej się rodzą¹⁰. Integruje ona wartości dominujące wśród członków grupy i ustala ogólny sposób, w jaki jednostka wchodzi z nią w interakcje. Mówiąc o jaźni społecznej (grupowej), nie można pominąć kwestii konformizmu stojącego na straży

⁷ J. Mucha, *Cooley*, Wiedza Powszechna, Warszawa, 1992, s. 47.

⁸ Tłumaczenie własne, Ch. H. Cooley, *Human Nature and the Social Order* (Revised Edition). New York: Charles Scribner's Sons, 1922, s. 179, por. także E. Hałas, *Obywatelska socjologia szkoły chicagowskiej*, Redakcja Wydawnictwa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin, 1994, s. 21.

⁹ J. Mucha, op. cit., s. 46.

¹⁰ Ch. H. Cooley, op. cit., s. 179.

okazywania akceptacji regułom grupowym. Mucha, prezentując wywód Cooley'a, pisze, że *konformizm uważa on za dążenie do tego, aby utrzymać standard wyznaczony przez grupę*¹¹.

W kontekście analizy interakcji społecznej należy także wspomnieć o deweyowskiej koncepcji działania, która w ramach pragmatyzmu społecznego wiąże się z przypisaniem jednostce ludzkiej wolnej woli, która określa linię działania aktora społecznego, ukierunkowanej na dostosowanie się do bieżącej sytuacji¹². Problem przystosowania się do określonego kontekstu sytuacyjnego podejmuje także George Mead. Wiąże on cooleyowską koncepcję jaźni oraz koncepcję przystosowywania się jednostki do zmiennych warunków. Jaźń, złożona z ja podmiotowego (*I*) i ja przedmiotowego (*me*) stanowi dla niego efekt nabywanych doświadczeń. *Jaźń [jest to] coś, co może być dla siebie obiektem, jest strukturą społeczną i powstaje w procesie doświadczenia społecznego*¹³. W kontekście prowadzonych przez nas analiz należy także wskazać na proponowaną przez Herberta Blumera, ucznia Meada, koncepcję zachowania i interakcji społecznej, stanowiącej przedmiot niniejszych badań. Według Blumera zachowanie człowieka powstaje w trakcie jego interakcji z otoczeniem. *Uczestnicy muszą kreować swoją własną linię zachowania poprzez nieustanną interpretację swoich wzajemnych zachowań*¹⁴. Blumer zwraca także uwagę na ważny dla nas proces wzajemnego dopasowywania się partnerów interakcyjnych. Osiągany jest on poprzez dwa subprocesy: definiowania i interpretowania¹⁵. Poprzez wzajemne interakcje powstają symbole, które podlegają percepcji oraz warunkują dalsze wzajemne interakcje.

Ze względu na przedmiot naszych badań należy także wspomnieć o koncepcji znaczącego innego zaproponowanej przez Harry'ego S. Sullivana w jego książce z 1953 roku *The Interpersonal Theory of Psychiatry*¹⁶. Koncepcja ta nieco inaczej rozumiana na gruncie socjologii zarezerwowana jest przede wszystkim dla okresu socjalizacji pierwotnej, w której dziecko pozostaje pod silnym wpływem bardziej doświadczonej jednostki, z którą wiązą ją relacje emocjonalne¹⁷ (Konecki 2005: 43).

¹¹ J. Mucha, op. cit., s. 47.

¹² J. H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2004, s. 399.

¹³ G. H. Mead, *Mind Self and Society from the Standpoint of a Social Behaviorist*, Chicago: University of Chicago, 1932, s. 196.

¹⁴ H. Blumer, *Symbolic Interactionism. Perspective and Method*. Prentice-Hall, Inc. Englewood Cliffs, New Jersey, 1969, s. 66.

¹⁵ Ibidem, s. 66.

¹⁶ H. S. Sullivan, *The Interpersonal Theory of Psychiatry*, W. W. Norton & Company, New York, 1953.

¹⁷ K. T. Konecki, *Problem interakcji symbolicznej a konstruowanie jaźni*, w: E. Hałas, K. Konecki (red.), *Konstruowanie jaźni i społeczeństwa*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, 2005: 43.

Interakcyjny wymiar relacji wewnątrzgrupowych podejmuje także Orin Klapp¹⁸ wskazując na rytuały ośmieszających w artykule *The Fool as a Social Type*. Klapp zanalizowała występujące w grupach zjawisko wykluczania i etykietowania poprzez fakt nadawania komuś statusu osoby głupiej (*fool-making process*). Podobne badania prowadził także najbardziej znany przedstawiciel etnometodologii Harold Garfinkel. W artykule *Conditions of Successful Degradation Ceremonies* Garfinkel podjął się analizy bliskiej nam problematyki praktyk degradujących występujących w małych grupach. Badaniu poddał on działania aktorów społecznych zmierzające do ekskluzji osoby “naznaczonej”¹⁹.

Zakład poprawczy jako instytucja totalna

Zakład poprawczy, podobnie jak zakłady karne, w których osadzeni przebywają wbrew swojej woli, spełniają przesłanki leżące u podstaw definicji i klasyfikacji instytucji totalnych zaproponowanych przez Erving Goffmana, w książce *Asylums: Essays on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates* z 1961 roku. Goffman na trwałe wprowadził do słownika nauk społecznych termin instytucja totalna, którym i my się posługujemy w niniejszym artykule. Desygnatem tej nazwy przyjęło się za Goffmanem określać *miejsce pobytu lub pracy większej liczby osób, które znajdują się w takiej samej sytuacji, pozostają odcięci od szerszego społeczeństwa, wiodąc w zamknięciu przez określony czas formalnie administrowane życie*²⁰. Także Emitai Etzioni podnosi problem przedmiotowego traktowania ludzi będących we władaniu instytucji totalnych, którzy są socjalizowani w kierunku kultury organizacyjnej panującej w tychże instytucjach²¹ a także relacji autorytarnych pomiędzy kadrą kierowniczą a pracownikami²² w korporacjach²³.

Nie wglębiając się w opis funkcjonowania zakładu poprawczego pragnę nadmienić, że w zależności od typu placówki (zakład otwarty, półotwarty, zamknięty i o wzmożonym nadzorze wychowawczym) w mniejszym bądź większym stopniu wpisuje się ona w realia

¹⁸ O. Klapp, *The Fool as a Social Type*, “American Journal of Sociology”, LV, s. 157-162.

¹⁹ H. Garfinkel, *Conditions of Successful Degradation Ceremonies*, “American Journal of Sociology”, LXI, 1956, s. 420-424.

²⁰ E. Goffman, *Asylums: Essays on the Social Situation of Mental Patients and Other Inmates*, New York, Doubleday, 1961, s. 11.

²¹ P. K. Manning, Total Institutions, *Blackwell Encyclopedia of Sociology Online*, Ed. by George Ritzer, 2007 (http://www.sociologyencyclopedia.com/public/tocnode?id=g9781405124331_yr2011_chunk_g978140512433126_ss1-55, dostęp z dnia 28.06.2011).

²² Emitai Etzioni znany był ze swoich sympatii dla centralizacji władzy sprawowanej przez organy kontrolowane przez społeczeństwo (<http://www.amitaetzioni.org/index.shtml>).

²³ A. Etzioni, Authority, *Structure and Organizational Effectiveness*, “Administrative Science Quarterly”, Vol. 4, No. 1 (Jun., 1959), s. 43-67.

opisane przez Goffmana jako typowe dla instytucji totalnej. W przypadku niniejszych badań realizowanych głównie w zakładach poprawczych typu półotwartego, zakres praw i obowiązków (np. wyjścia na przepustki, udział w zajęciach kulturalno-sportowych itd.) jest silnie uzależniony od oceny postawy wychowanka. Może się zatem okazać, że dla jednych placówka będzie w większym stopniu posiadała znamiona totalnej niż dla innych, zależności od stopnia respektowania wewnętrznych uregulowań.

Metodologia badań nad zjawiskiem dominacji i podporządkowania

Przyjęcie określonej metodologii badań zawsze powinno stanowić konsekwencję analizy zarówno przedmiotu badań jak również samej sytuacji badawczej. W badaniach instytucji totalnych należy przyjąć, że niejako same chronią one swoje tajemnice, o czym nadmienia Paweł Moczydłowski w rozdziale *Zastrzeżony teren badań*, wspomnianej wcześniej książki jego autorstwa²⁴. Podobne trudności związane z dotarciem do miarodajnych badań w instytucjach zamkniętych opisuje Marek Kamiński w swojej książce *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*²⁵. Uwagi te skłaniają nas do konstatacji, że kluczowym problemem w opisywaniu zjawisk zachodzących w instytucjach noszących znamiona totalnych, jest problem niechęci badanych w ujawnianiu swoich rzeczywistych poglądów jak również motywów działań. U podstaw motywów tych działań można wymienić: obawy przed ujawnieniem określonych zjawisk o charakterze pejoratywnym, niechęć rozmowy na temat tabu, brak zaufania do badacza ze strony badanych, wstyd związany z aktualną sytuacją życiową, obawa braku zrozumienia, chęć wymknięcia się ocenie badacza, postrzeganie badacza jako osoby powiązanej z administracją placówki lub aparatem ścigania i wiele innych²⁶. Ponadto niejednokrotnie barierę stanowią także kompetencje lingwistyczne i percepcyjne badanych, którzy niejednokrotnie posiadają niskie wykształcenie. Biorąc pod uwagę te fakty należy w moim przekonaniu kierować się nimi przy wyborze technik badawczych. W moim przekonaniu najbardziej odpowiednie są techniki zapewniające jak najdłuższy kontakt badacza z badanymi, czego rezultatem jest większe zaufanie stwarzające możliwość „przedarcia się” przez deklarowaną warstwę wypowiedzi typową dla

²⁴ P. Moczydłowski, op. cit.

²⁵ M. Kamiński, *Gry więzienne. Tragikomiczny świat polskiego więzienia*, Oficyna Naukowa, Warszawa, 2006.

²⁶ Niniejsze obawy leżące u podstaw niechęci wobec badacza napotkałem podczas moich indywidualnych i grupowych rozmów przeprowadzonych z osobami osadzonymi w placówkach zamkniętych (zakłady poprawcze oraz zakłady karne). Wymienione motywy oczywiście nie wyczerpują całego wachlarza możliwości.

technik opartych na krótkotrwałym kontakcie. W tym przypadku najbardziej odpowiednie, choć także i najbardziej czasochłonne wydają się być techniki obserwacji quasi-uczestniczącej jawnej oraz wywiadu swobodnego. Oba te narzędzia dają badaczowi możliwość śledzenia przez dłuższy czas interakcji w badanym środowisku, jak również pozwalają na wykrycie uwarunkowań, które faktycznie leżą u podstaw działań indywidualnych i zbiorowych²⁷. Do badań wykorzystano także materiały wizualne w postaci materiału filmowego z kamer zainstalowanych w badanych instytucjach. Analiza tego typu danych była przeprowadzana niejednokrotnie przy pomocy personelu placówek, który wyjaśniał badaczowi naturę interakcji i działań podejmowanych przez wychowanków, jak również pozwolił na konsultowanie na bieżąco wniosków dotyczących wizualnych przejawów socjometrii grupowej. Właściwe odczytanie natury gestów werbalnych i niewerbalnych ujawnianych przez wychowanków dało możliwość zyskanie odpowiedniej wrażliwości obserwacyjnej oraz właściwego interpretowania i definiowania interakcji dostrzeganych u wychowanków.

Zaprezentowane w tym artykule badania opierają się na 31 wywiadach swobodnych przeprowadzonych z personelem zakładów poprawczych oraz na 17 wywiadach swobodnych zrealizowanych wśród wychowanków badanych instytucji. Ponadto autor badań spędził łącznie 3 miesiące we wszystkich wymienionych zakładach poprawczych w ramach techniki obserwacji quasi-uczestniczącej jawnej. W tym czasie autor przebywał wśród wychowanków zakładowych w szkole, w czasie nauki zawodu w ramach warsztatów, w trakcie spożywania posiłków na stołówce, jak również w internacie w czasie wolnym od zajęć dydaktycznych. Zgromadzony w ten sposób materiał badawczy stwarza możliwość wyciągnięcia bardziej ogólnych wniosków, które pomimo braku statystycznej reprezentatywności próby badawczej, mogą się odnosić do wymienionych typów zakładów poprawczych.

Wyznaczniki statusu w grupie wśród dziewcząt i chłopców

Zarówno wśród dziewcząt jak i chłopców wyróżnić można konstelację pewnych czynników, które stanowią warunki dla osiągnięcia określonego statusu w grupie. Czynniki te w niektórych obszarach są różne w przypadku obydwu płci w związku z tym tam, gdzie jest

²⁷ M. Hammersley, P. Atkinson, *Metody badań terenowych*, przełożył S. Dymczyk, Wydawnictwo Zysk i S-ka Poznań, 2000, s. 16-17.

to zasadne, istotny jest podział na grupy żeńskie i męskie. Warto także nadmienić, że grupowa percepcja układów hierarchicznych oraz stopień ich akceptacji zależy w dużej mierze od siły oddziaływania norm i zasad tzw. „drugiego życia”, na jej członków. Należy w tym momencie nadmienić, że „drugie życie” w zależności od zakładu poprawczego cieszy się różną popularnością wśród wychowanków i przyjmuje najczęściej postać zbioru arbitralnie wyselekcjonowanych wzorów postępowania niezbyt wiernie oddających dawną więzienną grypsersę opisywaną przez Moczydłowskiego czy Kamińskiego. Sami wychowankowie nie do końca zdają sobie sprawę z pochodzenia i znaczenia określonych norm, jak również stosują je w sposób koniunkturalny, w zależności od tego czy w danym momencie wiąże się to z czerpaniem korzyści z takiego zachowania. Nie wyklucza to jednak wpływu tzw. „zasad” na budowanie hierarchii w grupie, która mniej bądź bardziej oficjalnie przyznaje się do „grypsowania”. W związku z tym w zależności od relacji pomiędzy grupami „grypsersów” i „niegrypsujących” może zdarzyć się taka sytuacja, w której każda z tych dwóch grup posiada zarówno inną hierarchię w ramach której dochodzi do wyboru liderów, jak również inne kryteria warunkujące „awanse” i „degradacje”. Moim celem jest omówienie tych uwarunkowań leżących u podstaw hierarchii, które są związane z „drugim życiem”.

Wyznaczniki nieformalnego statusu osiąganego przez wychowanka mogą być pochodną zarówno jego działań podjętych poza zakładem w którym obecnie przebywa (pozycja osiągnięta w poprzednim zakładzie, zachowanie podczas rozprawy sądowej), jak również w samym zakładzie (oddziaływania na innych wychowanków, postawa wobec kadry). Ponadto wyznaczniki statusu mogą wiązać się z atrybutami przypisanymi (wiek, wzrost, wygląd) lub osiąganymi (zachowanie, siła fizyczna, budowanie wizerunku atrakcyjnego dla pozostałych). Nie bez znaczenia wreszcie jest fakt, czy wychowanek wcześniej już przebywał w instytucjach opiekuńczych (inne zakłady poprawcze i schroniska dla nieletnich, domy dziecka, pogotowia opiekuńcze itd.), czy też trafia do zakładu poprawczego po raz pierwszy. W celu dokonania charakterystyki poszczególnych wyznaczników, pozwolę sobie najpierw zacząć od tego, co jest wspólne dla grup chłopców i dziewcząt przebywających w zakładach.

1) Wyznaczniki pozycji w hierarchii grup zakładowych takie same w przypadku dziewcząt i chłopców

a) Przeszłość kryminalna

Zarówno w przypadku dziewcząt jak i chłopców, którzy deklarują w sposób mniej bądź bardziej otwarty²⁸ udział w „drugim życiu” duże znaczenie ma przeszłość kryminalna wychowanka. Wbrew obiegowym opiniom nie jest tak, że im cięższe przestępstwo tym większym poważaniem cieszy się jego sprawca. Raczej wyodrębnić można przestępstwa, które wykluczają lub też poważnie ograniczają możliwość osiągnięcia wysokiej pozycji w grupie i jednocześnie skazują wychowanka na posiadanie niepełnych praw lub też ich zupełne pozbawienie w grupie. Są to przestępstwa oparte na agresji seksualnej wśród chłopców oraz świadczenie usług seksualnych w przypadku dziewcząt. W pierwszym przypadku chłopcy, którzy dopuścili się przestępstw seksualnych, zwłaszcza wobec dzieci, osiągają najniższą możliwą pozycję w zakładzie. Ich sytuacja różni się w zależności od tego jak silna jest władza formalna w placówce i w związku z tym jaki jest stopień kontroli zachowań związanych z „drugim życiem”. Jeśli władza w zakładzie poprawczym faktycznie jest sprawowana przez „grypsujących”, wtedy wychowanek jest przedmiotem agresji werbalnej i niewerbalnej (tzw. dojeżdżanie). W przypadku, gdy zakład kontroluje sytuację a działania związane z „drugim życiem” są konsekwentnie penalizowane, wychowanek doświadcza odrzucenia i marginalizacji, ze strony grupy (np. poprzez odmowę wykonywania wspólnych czynności z takim wychowankiem). Na podobnych zasadach odrzucani są ci wychowankowie obydwu płci, którzy dopuścili się agresji wobec któregoś z członków rodziny, w szczególności matki²⁹.

b) Staż pobytu w zakładzie

Kolejnym ważnym czynnikiem, który decyduje o pozycji w zakładzie poprawczym jest okres spędzonego w nim czasu. Zazwyczaj ci wychowankowie, którzy przebywają w danym zakładzie dłużej (kilka lat) mają dość wysoką pozycję, lub też najwyższą. Pełnią oni rolę „gospodarzy”, dobrze zorientowanych w formalnych a jeszcze bardziej nieformalnych aspektach funkcjonowania w placówce. Ich wiedza stanowi pewien kapitał, który przynosi wymierne korzyści w postaci działań zwiększających szanse powodzenia określonych

²⁸ Tutaj zauważyć można pewną prawidłowość, mianowicie, ci którzy faktycznie wyznają zasady drugiego życia z reguły nie podejmują się rozmowy badaczem traktując go jako „element wrogi” lub też wypierają się uczestnictwa w „drugim życiu”.

²⁹ Matka jest w podkulturze więziennej, na której niejednokrotnie wzorują się wychowankowie, przedmiotem najwyższego szacunku i wyrazem najszczerzych uczuć. Niejednokrotnie więźniowie tatuują motyw matki na swoim ciele (por. Moczydłowski, *ibidem*).

przedsięwzięć, takich jak uzyskanie przywilejów dla grupy (np. możliwość „wspólnego palenia” [papierosów] poza przewidzianym kalendarzem, wydłużenie czasu przeznaczonego na grę lub oglądanie filmów itd.). Staż pobytu wiąże się z posiadaniem swoistej „mapy” postępowania. „Starzy” wychowankowie w przeciwieństwie do „świeżaków” wiedzą, z którym pracownikiem, w jaki sposób i w jakich okolicznościach można coś „ugrać”, czyli uzyskać pozwolenie, uwarunkowane posiadaniem zaufaniem, na wykonywanie pewnych czynności niedostępnych „nowym” (np. przedłużenie czasu wolnego, oddalenie się bez dozoru celem uzyskania pozwolenia na aktywność sportową grupy itd.). Bardziej doświadczeni wychowankowie doskonale orientują się także w infrastrukturze budynku placówki, co daje im możliwość ukrycia niedozwolonych zachowań przed pracownikiem bezpośrednio lub przed kamerami monitoringu. W związku z tym rzadko zdarza im się tzw. „przypał”, czyli wpadka. Na podstawie powyższych obserwacji można stwierdzić, że przebywanie w gronie doświadczonych wychowanków wiąże się z korzyściami dla tych, którzy takiego doświadczenia nie posiadają. W tym celu akceptują oni określone wzory zachowań wymagane przez doświadczonych wychowanków.

c) Kompetencje osobowościowe

Podobnie jak w przypadku literatury przedmiotu dotyczącej przywództwa nie udało się jasno określić w ramach teorii atrybutywnych zestawu cech, jakie posiadać powinien lider (por. Robbins 2000, Chomczyński 2009), tak i w tym przypadku próba taka nie może się skończyć sukcesem. Zamiast tego łatwiej jest wskazać, jakie cechy eliminują możliwość zajęcia wysokiej pozycji w grupie. Z pewnością wychowankowie lękliwi, zewnątrzsterowni, niepewni swego zdania nie mają szans na zdobycie i utrzymanie wysokiego statusu. Ten zarezerwowany jest dla tych, których osobowość jest atrakcyjna dla pozostałych, czyli oceniana jako zdecydowana, twarda, nie poddająca się naciskom a przez to zbieżna z szeroko propagowanym kultem siły fizycznej i psychicznej. Także ci wychowankowie, którzy nie posiadają wystarczających kompetencji interakcyjnych, czyli śmiałości w kontaktach z innymi, towarzyskości ujawnianej podczas wykonywania wspólnych obowiązków, posiadają mniejsze szanse na uzyskanie wysokiego statusu w grupie. Warto także nadmienić, że ci, których działania ukierunkowane na przekonanie innych, że posiadają bardziej atrakcyjną osobowość niż faktyczna, zakończą się porażką, zajmują zazwyczaj niższe pozycje w grupie niż ci, którzy od samego początku prezentowali osobowość mniej atrakcyjną lecz „własną”. We wszystkich zakładach poprawczych, w jakich do tej pory realizowałem badania,

prawidłowość ta zawsze była prawdziwa. Najczęściej nieudana próba przekonania innych do osobowości bardziej atrakcyjnej dla grupy niż ta, którą się faktycznie posiada, była udziałem wychowanków „nowych” tak w zakładzie jak i ze względu na brak wcześniejszych doświadczeń z placówkami zamkniętymi. Strategia ta realizowana była z kilku powodów np. ze strachu przed zajęciem pozycji najniższej, z chęci zajęcia pozycji wysokiej na starcie, w ramach działań prewencyjnych mających ochronić daną osobę przed spodziewaną agresją ze strony pozostałych itd.

d) Skłonność do działań ryzykownych

Osobowość człowieka postrzegana jest przez pozostałych przez pryzmat jego działań. W warunkach instytucji totalnej, jaką bez wątpienia jest zakład poprawczy, twierdzenie to nabiera szczególnego znaczenia. Zarówno wśród dziewcząt jak i chłopców walka o pozycję w grupie, jak również działania na rzecz jej utrzymania charakteryzują się podejmowaniem zachowań ryzykownych. W pierwszym przypadku, tj. wtedy, gdy działania są ukierunkowane na zdobycie wyższej pozycji w hierarchii grupowej, mają one charakter ofensywy skierowanej najczęściej wobec innych wychowanków, rzadziej kadry. Walczący o „renomę” niejednokrotnie są agresywni i nieobliczalni. Te dwa elementy stanowią o ich antycypowanej atrakcyjności dla grupy, która ceni sobie siłę fizyczną i psychiczną a także odwagę.

Inne motywy leżą u podstaw inicjowania działań ryzykownych w przypadku tych wychowanków, którzy walczą o utrzymanie dotychczasowej pozycji. Ci zobowiązani są przez grupę do określonej reakcji w razie wystąpienia warunków koniecznych, dla podjęcia ataku/obrony. Jednym z takich warunków jest naruszenie zasad przez innego wychowanka (np. ublizanie rodzinie wychowanka, solidarna obrona innego wychowanka) lub przez kadrę (np. niesłusznie wymierzona kara). Okoliczności te niejako usprawiedliwiają a także zmuszają wychowanka do aktywności, gdyż w przypadku braku jej wystąpienia grupa może negatywnie ocenić respektowanie zasad, co stanowi warunek *sine qua non* zajmowania wysokiej pozycji w hierarchii.

2) Wyznaczniki pozycji w hierarchii grup zakładowych różne w przypadku dziewcząt i chłopców

Jak już nadmieniałem wcześniej istnieją wspólne i różne dla chłopców i dziewcząt uwarunkowania i wyznaczniki leżące u podstaw osiągnięcia pozycji w grupie. W tym miejscu chcę omówić różnice, jakie się pojawiają w środowisku żeńskim i męskim.

a) Zachowania homoseksualne

Zachowania homoseksualne wyraźnie różnicują środowisko dziewcząt i chłopców w zakresie zajmowania określonego statusu w hierarchii grupowej. Wśród dziewcząt zauważyć można, że zazwyczaj te, które przyjmują „rolę męską” („dziewczeta męskie”)³⁰ zarówno na poziomie zachowań (zachowanie typowe dla chłopców, czyli np. poklepywanie dziewcząt po pośladkach, przytulanie, inicjowanie zbliżeń), jak również sposobu ubierania się i stylizacji typowej dla chłopców (krótko obcięte włosy i paznokcie, brak makijażu, typowo męski sposób poruszania się itd.) zazwyczaj osiągają wysoką pozycję w grupie. Relacje pomiędzy tymi dziewczętami a pozostałymi niejednokrotnie przypominają relacje damsko-męskie także w zakresie rywalizacji, dominacji i podporządkowania. Dziewczeta męskie są niejednokrotnie obiektem zazdrości i adoracji w sposób przypominający adorowanie chłopców przez dziewczeta w klasach szkolnych silnie sfeminizowanych. Okazywanie sympatii „kobiecej dziewczynie” przez dziewczeta spełniające rolę chłopców niejednokrotnie wywołuje zazdrość u pozostałych kobiecych dziewcząt, których działania zmierzają w kierunku „odbicia chłopaka”. Przyjmuje to niejednokrotnie formę kokietowania (głaskanie po twarzy, zalotne spojrzenia, uwodzący ton głosu itd.). O prawdziwości tych obserwacji przekonałem się także wtedy, gdy stałem się sam przedmiotem agresji słownej i niechęci okazywanej przez męskie dziewczeta w momencie, gdy po raz pierwszy pojawiłem się z placówce żeńskiej. Miałem wrażenie, że dziewczeta te potraktowały mnie jako „konkurenta”. Moje przypuszczenia poddałem weryfikacji w trakcie rozmów z wychowawcami i samymi wychowankami. Okazały się one słuszne, przez co dołożyć musiałem jeszcze większych starań, by moje zachowanie nie było w żadnym wypadku odbierane jako chęć nawiązania bliższego kontaktu.

Dokładnie przeciwne tendencje zaobserwować można w grupach chłopców przebywających w zakładach poprawczych. W trakcie moich badań nie spotkałem się z zachowaniami homoseksualnymi przejawianymi przez wychowanków także z tego względu, że są one silnie napiętnowane. Już na poziomie języka stwierdzić można, że osoby

³⁰ Dla uporządkowania wyводу pozwolę sobie na zastosowanie pewnych określeń na dziewczeta, które przyjmują rolę męską i te, które zachowują rolę kobiecą. Te pierwsze zdecydowałem się nazwać „dziewczeta męskie”, zaś te drugie, „dziewczeta kobiece”.

homoseksualne podlegałyby procesom degradacji i odrzucenia. Nazwanie kogoś określeniem związanym ze świadczeniem usług homoseksualnych (np. ciota, dziwka itd.) traktowane jest jako wyjątkowo obraźliwe i niejednokrotnie jest powodem agresji. Motyw zachowań seksualnych pojawił się kilkakrotnie w trakcie rozmów z wychowankami i personelem na temat zajmowania pozycji w hierarchii grupowej. Badani wskazali, że homoseksualizm wśród chłopców ma dwa oblicza, zaś każde z nich wiąże się z odmiennymi konsekwencjami w zakresie zajmowanego statusu w grupie. Ci chłopcy, którzy świadczą usługi homoseksualne w zamian za określone dobra (np. papierosy), przywileje (nietykalność fizyczna, ochrona przed agresją) posiadają najniższy możliwy status wraz z brakiem szansy na jego zmianę bez względu na to jakie motywy leżały u podstaw ich decyzji. Osobom tym nadawany jest status „żeński”, co jednocześnie wyklucza je z grona „mężczyzn” i wykonywania przez nich męskich czynności (np. odmowa udziału w sportowych grach zespołowych). Odmienna sytuacja pojawia się w przypadku tych wychowanków, którzy dopuszczają się praktyk homoseksualnych, lecz zachowując pozycję aktywną, traktowaną jako męską. Ci chłopcy nie podlegają stygmatyzacji, gdyż poprzez swoją dominację, w tym wypadku seksualną, nadal zachowują „rolę męską” a ich „męskość” nie jest kwestionowana przez pozostałych. U podstaw tego mechanizmu leży *implicite* wyrażane przekonanie, że praktyki te są spowodowane warunkami odosobnienia i brakiem dostępu do kobiet, co rodzi potrzebę substytucji. Wychowankowie przyjmują, że w warunkach „wolnościowych” praktyki seksualne zyskałyby charakter heteroseksualnych w sposób automatyczny. Ponadto wyraźnie daje się w tym wypadku odczuć wpływ ideologii więziennej, który jest dość silny z racji powiązań rodzinnych wychowanków z ich krewnymi, którzy niejednokrotnie odsiadują karę pozbawienia wolności. Normy więzienne szczegółowo precyzują status relacji homoseksualnych oraz jej stron wraz z przeznaczonymi dla nich pozycjami w grupie.

b) Udział w konflikcie

Środowisko dziewcząt i chłopców zdecydowanie różni się ze względu na relację pomiędzy formą udziału w konflikcie a statusem w grupie. Wśród dziewcząt daje się odczuć o wiele większą dowolność w zakresie działań agresywnych przejawianych w przypadku konfliktu. Dziewczęta podejmują się działań zarówno bezpośrednich (np. walka, plucie) jak i pośrednich (np. oddawanie moczu do szamponu przeciwniczki pod jej nieobecność), lecz żadne z nich nie powoduje degradacji statusu agresorki, niekiedy zaś darzona jest ona większym respektem jako osoba bezwzględna, z którą „nie warto zaczynać”. Ponadto

dziewczęta znacznie rzadziej występują w konflikcie w sposób otwarty na korzyść działań zakulisowych i skrytych (np. budowanie koalicji wymierzonej przeciwko konkurentce za jej plecami) jednocześnie na zewnątrz stwarzając pozory braku aktywności. W tym wypadku miarą powodzenia jest końcowy wynik sporu nie zaś forma w jakiej on przebiega. Realizuje się tutaj zasada: „cel uświęca środki”.

Wśród chłopców daje się wyraźnie zauważyć występowanie określonych reguł, które porządkują przebieg konfliktu czyniąc go bardziej przewidywalnym a których nieprzestrzeganie może wiązać się z utratą dotychczas zajmowanej pozycji w ramach grupowej hierarchii. Wysoką pozycję zdobywają lub utrzymują już zdobytą ci, którzy działają w sposób otwarty i odważny. Chłopiec o „średniej” pozycji może „awansować”, gdy np. odpowie atakiem na zaczepki wychowanka o wyższej pozycji, choć szansa wygranej jest niewielka. Grupa nagradza jednak odwagę utożsamianą z „męskością” wpisującą się w kult siły tak fizycznej jak i charakteru. Jednocześnie ci wychowankowie, którzy „nie grają fair” np. poprzez inicjowanie działań zakulisowych, traktowanych jako działanie typowe dla dziewcząt, zajmują zazwyczaj niższe pozycje, bez względu na wynik sporu. Można w tym wypadku mówić o „pyrrusowym zwycięstwie”, gdzie choć przeciwnik został pokonany, to jednak status zwycięzcy uległ nadszarpięciu w grupowej percepcji.

c) Relacje z personelem

Relacje z personelem także różnią się w środowisku dziewcząt i chłopców. Wśród tych ostatnich zasadą ogólną jest brak okazywania sympatii wobec kadry. Chłopcy raczej traktują kadrę na dystans bez względu na to jak popularny i lubiany jest dany wychowawca, kierownik, dyrektor lub strażnik. Ci, którzy podchodzą bardzo restrykcyjnie do reguł „drugiego życia” starają się także przybierać jawnie wrogą postawę np. poprzez nierespektowanie poleceń, ośmieszanie, stosowanie wulgarnego języka itd. (patrz wyżej). Wyjątek stanowić mogą te zachowania, które wyraźniej ukierunkowane są na osiągnięcie określonego celu i tak też postrzegane są przez grupę. Działania o podłożu instrumentalnym a przybierające formę zachowań spolegliwych, są przez pozostałych „rozgrzeszane” ze względu na „cel wyższy” leżący u ich podstaw. Świadczą one o sprycie i przebiegłości a także umiejętności wprowadzania w błąd pracowników, co czyni zeń „frajerów” w oczach chłopców, zaś inicjatora tej strategii wygranym. Wygrana jest tym większa im grupa odnosi większe korzyści z podjętych działań i ich rezultatów. „Zwycięzca” niejednokrotnie przypieczętowanie swój sukces a zarazem symbolicznie odcina się od swojego

instrumentalnego zachowania, epitetem pod adresem oszukanego pracownika. Innym wyjątkiem są niekiedy relacje z psychologiem, pedagogiem lub też innym pracownikiem spełniającym taką funkcję. Te niejednokrotnie są szczerze i emocjonalne, lecz jedynie w kontakcie bezpośrednim bez udziału innych wychowanków. Gabinet psychologia niejednokrotnie stanowi swoiste „sacrum”, w którym wychowanek może „zrzucić maskę”, zdobyć się na szczerą wypowiedź i zachowań w tym okazywanie prawdziwych emocji (duma, wstyd, radość, smutek itd.). Podstawą tej relacji opartej na szczerości jest zachowanie tajemnicy przez psychologa lub pedagoga i nieokazywanie bliskich relacji z wychowankiem na oczach pozostałych.

W przypadku dziewcząt relacje pomiędzy wychowankami a kadrami nie są objęte tak restrykcyjnymi regułami i w większym stopniu opierają się na emocjach. Dziewczęta dopuszczają możliwość utrzymywania bliskich relacji emocjonalnych z kadrami, z tym, że relacje te różnie są w przypadku mężczyzn i kobiet pracujących w placówce. Ci pierwsi są postrzegani dwojako, z jednej strony jako obiekty seksualne (w tym wypadku dziewczęta starają się kusić i uwodzić swój obiekt pożądania prawie zawsze doznając porażki i przerzucając swoje uczucia na inny obiekt), zaś z drugiej jako autorytet ojcowski (dziewczęta zwierają się, zasięgają opinii w kwestii swojego zachowania, ubioru itd.). W tym drugim przypadku niejednokrotnie skłonne są wysłuchać i zaakceptować uwagi krytyczne pod swoim adresem, co nie jest możliwe w pierwszym przypadku. Obie te relacje niekiedy przybierają postać bliskości fizycznej inicjowanej przez dziewczęta, które starają się usiąść na kolanach wychowawcy, przytulić się itd. W sytuacjach pierwszego rodzaju wychowawcy zazwyczaj wyznaczają granicę okazywania sympatii, zaś w drugim zezwalają na tę formę bliskości, gdyż ma ona w ich przekonaniu charakter resocjalizacyjny i jest bezpieczna, także dla wychowawcy. Ten ostatni niejednokrotnie spełnia w odczuciu wychowanek rolę ojca, którego te nigdy nie miały lub z którym kontakt utraciły albo miał on charakter negatywny. Ta ostatnia relacja typu ojcowskiego znajduje także swój odpowiednik w relacjach dziewcząt z żeńskim personelem. Wychowawczynie niejednokrotnie są traktowane jako przyjaciółki a nawet matki. Wielokrotnie powierzane są im sekrety, jak również pytane są o radę, także w kwestiach intymnych. Relacje te nacechowane są także fizyczną bliskością i czułością eksponowaną przez obydwie strony. Można jednak zauważyć, że grupa dziewcząt określa z kim można się spoufalać a z kim nie, zaś wychowanki są zobowiązane do przestrzegania tych zasad. Brak dostosowania się do tych reguł, np. okazywanie sympatii nie lubianemu pracownikowi lub takiemu który w chwili obecnej jest w konflikcie z grupą, może grozić

wykluczeniem i ostracyzmem. Najczęściej przyjmuje on formę ośmieszania, oskarżeń o donoszenie oraz brak lojalności wobec grupy.

Zakończenie

Problem uwarunkowań leżących u podstaw zajmowania określonej pozycji przez wychowanków w zakładach poprawczych jest niezwykle złożony. Prezentacja wniosków w tym przypadku związana jest z pewnymi uproszczeniami i selekcją podnoszonych wątków, które ze względu na rozmiar artykułu nie wszystkie mogą być zaprezentowane. Niemniej daje się zauważyć pewne zjawiska, które występują powszechnie we wszystkich odwiedzonych przeze mnie placówkach. Te które zostały w tym miejscu opisane są jednocześnie najbardziej widoczne i także najbardziej powszechne. Dały się one zarówno zauważyć „naocznie” w ramach prowadzonej przeze mnie obserwacji quasi-uczestniczącej jawnej, jak również zostały potwierdzone w toku dalszych rozmów mniej lub bardziej formalnych, odbywanych tak z wychowankami jak i personelem.

W drodze podsumowania rodzi się tutaj pewna konstatacja wynikająca zarówno z przebiegu opisanych wcześniej mechanizmów jak również charakteru samych instytucji, w których badania były prowadzone. Zjawiska przedstawione w niniejszym artykule w mniejszym lub większym stopniu występują także w innych instytucjach o charakterze otwartym (np. szkoły), lecz stopień ich nasilenia jest mniejszy. U podstaw tej zależności leży sama natura instytucji totalnej, w której nie istnieje swoboda zachowań, w tym także możliwość unikania określonych sytuacji, zmiany środowiska, uzyskania pomocy z zewnątrz, wymusza bardziej intensywne działania mające na celu uzyskanie zamierzonego efektu. Zamknięta przestrzeń, rutyna i powtarzalność porządku dnia a także perspektywa dłuższego pobytu, czyli warunki typowe dla instytucji totalnej, wymuszają intensyfikację wzajemnych interakcji i podjęcie określonych działań, które mają charakter porządkujący rzeczywistość zakładową.

Należy także nadmienić, że prowadzenie niniejszych badań i pozyskiwanie materiału empirycznego opierają się na budowaniu i utrzymywaniu zaufania ze strony zarówno wychowanków jak i personelu. Niejednokrotnie weryfikacja pewnych przypuszczeń trwała bardzo długo, gdyż brakowało właśnie zaufania. Ten właśnie czynnik sprawia, że badania „rzeczywistości broniącej się przed poznaniem” są czasochłonne i nie zawsze zakończone powodzeniem. można mieć jednak zasadne przypuszczenie, że metody jakościowe, w

większym stopniu niż inne dają możliwość dotarcia do tych jakże „delikatnych” procesów grupowych.

Abstract

The main aim of this paper is to present the results of research focused on in-group processes among boys and girls located in four semi-open reformatories and one highly restricted facility. There will be mainly shown the problem of hierarchization basing on the both processes of domination and subordination characterizing juveniles who declare being obedient to underground life principles. In the article there will be also analyzed the differences between the mechanisms used by girls and boys aimed on maintain or change some hierarchical relations.

Key words: qualitative methods, semi-structured interview, participant observation, total institutions, reformatory, in-group processes.